



Pedantyczny, zdyscyplinowany, najważniejszy jest dla niego czytelnik. Pisarz totalny Marek Krajewski na spotkaniu autorskim w Ił

data aktualizacji: 2016.10.21



Marek Krajewski przybywa na spotkanie punktualnie, przedstawia zwięźle jego plan i przewidywany czas trwania. Wydaje się osobą dobrze zorganizowaną i konkretną. Zaczyna opowiadać o swoim życiu i pracy. Mówi o sobie, że jest osobą pedantyczną, co pozwala mu efektywnie pracować. Co roku ma do zaproponowania swoim czytelnikom nowy tytuł, bo to czytelnik jest dla niego najważniejszy. Dzięki niemu realizuje swoje marzenie, żeby pisać.

Pracuje przez 3 godziny 48 minut dziennie. Z dyscypliną, za pomocą odpowiedniej aplikacji, tego czasu pilnuje, nie zapominając przy tym, że całonocny wyjazd na spotkania autorskie daje mu prawo do odebrania sobie nadgodzin.

Wśród wielu swoich zainteresowań wymienia filozofię, muzykę barokową, doskonalenie języków angielskiego i niemieckiego, z bardziej rozrywkowych grę w brydża. Posiada trzysięczny księgozbiór, którego, jak się potem okaże, zazdrości mu niejeden uczestnik spotkania.

Jako filolog klasyczny chciałby kiedyś napisać powieść batalistyczną z czasów Marka Aureliusza, zaś jako sympatyk środowisk uniwersyteckich, powieść działającą się właśnie w tym świecie.

Jako pisarz kryminałów - kryminałów nie czyta. Wynika to z obawy przed nieumyślnym popełnieniem

plagiatu. Podczas tworzenia sprawdza bardzo dokładnie realia, które opisuje. Pracuje metodycznie: rozpisuje scenki, oznacza je kolorami w zależności od gatunku, planuje punkty kulminacyjne, przy czym wszystko to robi bardzo intuicyjnie. Przyznaje również, że jak inni autorzy kryminałów, pilnie strzeże swoich pisarskich tajemnic.

Zdradza, dlaczego powraca do swojego bohatera Eberharda Mocka. Po pierwsze, jak mówi, chcieli tego czytelnicy, wyrażając swoją sympatię układającą się w jasny komunikat: "Ebi wróć!" Po drugie, prezes wrocławskiej Hali Stulecia (tej, która widnieje na okładce "Mocka") zadzwonił do autora z informacją, że znaleziono tam pochodzący z lat 30 list osób uprawnionych do wejścia do tej hali, wśród których widniało dumnie nazwisko Mock. Wobec takich argumentów za powrotem bohatera autor nie mógł pozostać obojętny.

Zgodnie z planem i zapowiedzią, w drugiej części spotkania czytelnicy zadawali pytania, na które autor wyczerpująco odpowiadał. Na zakończenie ustawiła się długa kolejka po autograf i chwilę osobistej rozmowy z pisarzem. To, że było to bardzo udane spotkanie, nie pozostawia wątpliwości. Ważniejsze jest to, że było to spotkanie, z którego wychodzi się z poczuciem, że było się jego ważną częścią. Bo taki właśnie jest Marek Krajewski – szanuje swojego czytelnika. Tym spotkaniem potwierdził swoje własne słowa, że czytelnik jest dla niego jako pisarza najważniejszy.

Źródło: Miejska Biblioteka Publiczna w Iławie.

Galeria: <https://www.infoilawa.pl/galerie/test,00692>

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/46106-pedantyczny-zdyscyplinowany-najwazniejszy-jest-dla-niego-czytelnik-pisarz-totalny-marek-krajewski-na-spotkaniu-autorskim-w-il>